

JOANNA OSTROWSKA

# SHMATTERE CHIC!<sup>1</sup>

## CZYLI CZYM JEST WSPÓŁCZEŚNIE ŻYDOWSKA MODA

W MARCU 2011 ROKU ŚWIAT OBIEGŁA KONTROWERSYJNA WIADOMOŚĆ: „Z POWODU SZCZEGÓLNICIE OHYDNEGO ZACHOWANIA I WYPOWIEDZI JOHNA GALLIANO, WIDOCZNYCH NA FILMIE WIDEO UJAWNIONYM W PONIEDZIAŁEK, DOM CHRISTIANA DIORA POSTANOWIŁ USUNĄĆ GO ZE STANOWISKA I WSZCZĄĆ PROCEDURĘ ZWOLNIENIA GO Z PRACY” – TAK BRZMIĄŁ OFICJALNY KOMUNIKAT DOMU MODY DIOR.

Jeden z najbardziej uznanych i cenionych projektantów, dyrektor kreatywny Diora i twórca autorskiej linii Galliano, która przynosiła gigantyczne zyski, został oficjalnie zwolniony z pracy za wybryki antysemityczne, na których został publicznie przyłapany. Dzięki serwisowi internetowemu „The Sun” świat obejrzał Johna G. wyznającego miłość Adolfowi Hitlerowi i rzucającego inwektywy w stronę obcych ludzi: „Osoby takie jak wy byłyby dzisiaj martwe. Wasze matki i przodkowie byłiby wszyscy, k..., zagazowani”. Środowisko „high-fashion world” na początku milczało i utrzymywało, że to niemożliwe, żeby ten delikatny i utalentowany człowiek mógł pozwolić sobie na tego typu karygodne zachowanie. Jako pierwsza zabrała głos Natalie Portman, która często nosiła stroje samego Galliano. Jej opinia była bardzo ostra i jednoznaczna: „Jestem głęboko wstrząśnięta i oburzona nagraniem, na którym John Galliano wypowiada antysemityczne komentarze. Stanowi ono niezbitą dowód i jako osoba, która jest dumna z bycia Żydówką, nigdy już nie będę współpracować z Gallianem. Jego straszliwe poglądy unieważniają cały jego talent”. W odsieczy projektantowi przyszła redaktorka naczelna włoskiego „Vogue’a” – Franca Sozzani: „Bez Galliano Dior będzie pożałowania godny”. Po jakimś czasie Galliano już samodzielnie pokazał swoją ostatnią kolekcję. Odciął się również całkowicie od mediów i prawdopodobnie, jak donoszą wścibskie serwisy plotkarskie, jest na alkoholowo-narkotykowym odwyku. Co mogło być powodem tak karygodnego zachowania? Według prasy francuskiej przyczynami są przede wszystkim alkohol,

narkotyki oraz permanentna depresja i rozpacz po śmierci bliskiej osoby (w 2007 roku w niejasnych okolicznościach zmarł współpracownik i wieloletni partner projektanta – Steven Robinson).

Jak głośzą oklepane medialne slogany, w świecie mody wszystko jest możliwe, a granice nie istnieją. Wystarczy przypomnieć sobie, jak wyglądał sam Galliano na pokazie kolekcji damskiej w 2004 roku. Kontrowersyjny artysta wyszedł na wybieg ubrany w strój zaprojektowany na wzór chałatów ortodoksyjnych Żydów, z długimi pejsami, w futrzanej czapce przypominającej żydowską lisiurę.

Niezwykle medialna w swej formie antysemitcka afery Galliano stanowi doskonały punkt wyjścia do dyskusji o żydowskiej modzie. Podobnie jak w kwestii sztuki żydowskiej, bardzo trudno jest rozstrzygnąć, jakie są granice takiego zjawiska. Natasza Styra komentująca selekcję dzieł sztuki w katalogu do wystawy „Artyści żydowscy w Krakowie 1873–1939”, zwraca uwagę, że przynależność do danego nurtu artystycznego wyznaczały wówczas: po pierwsze – pochodzenie (w przypadku Krakowa także nauka w tamtejszej Szkole Sztuk Pięknych), a po drugie – tematyka żydowska dzieł sztuki, które powstawały we wspomnianym okresie. W przypadku świata mody, choć będącego zupełnie inną dziedziną kultury, akcenty formujące to zjawisko rozkładają się mniej więcej podobnie. Z jednej strony ważna jest kwestia pochodzenia niektórych znanych projektantów, takich jak Calvin Klein, Ralph Lauren czy Isaac Misrahi. Z drugiej – żydowskie inspiracje i motywy w biżuterii czy

1 >> Tytuł zaczerpnięty z tekstu Alany Newhouse: *Shmatte chic! The Rise – finally! – of Jewish Fashion*, 2.03.2007, <http://www.slate.com/id/2160971/fr/flyout>.





strojach oraz odwołania do Tory, chasydyzmu, a nawet kabały. W końcu – określona symbolika: gwiazdy Dawida, alfabet hebrajski, szale modlitewne, a nawet cicit, które już dawno temu stały się częścią kultury masowej i mimo wielu protestów są coraz częściej wykorzystywane obok wizerunku Che Guevary, karabinu RAF-u i popiersia Lenina. Czy nadal zatem „jewish shmatte” może być „chic” na paryskich, mediolańskich i nowojorskich salonach?

#### Prekursor „jewish chic”

W 1993 roku ówczesny wielki kreator świata mody – Jean Paul Gaultier – zaproponował kolekcję jesień/zima pod znamienym tytułem „Rabbi chic”. Jego modelki były wystylizowane na ortodoksyjnych Żydów. Na wybiegu pojawiły się wszystkie elementy klasycznego ubioru – od jarmutki do cicit. Dominowały czerń i jedwab. Co ciekawe, pokaz odbywał się w pomieszczeniu stylizowanym na żydowską bożnicę, a modelki wprowadziła na wybieg Żydówka grająca na skrzypcach. Oprócz tych typowo żydowskich symboli pojawiły się również ciężkie czarne płaszcze, gigantyczne lisiury oraz fryzury imitujące filakterie. Najbardziej kontrowersyjne okazały się błyszczące jarmutki i doczepiane pejsy oraz sukienki imitujące szale modlitewne. W żydowskiej impresji autorstwa Gaultiera płeć nie miała znaczenia – większość modelek została wystylizowana na małych dzieci, uczniów jesziw lub dojrzałych chasydów. Projektant zainspirował się w głównej mierze ubiorem ortodoksyjnych Żydów. Wykorzystał również część tradycyjnych rekwizytów, choć zmienił ich znaczenie. Oprócz symbolu menory, który zresztą był jedynie częścią scenografii, nie wykorzystał jednak w sposób nachalny innej żydowskiej symboliki. Zdjęcie modelek Gaultiera z tego pokazu zawsze będzie punktem odniesienia dla innych projektantów próbujących wykorzystać inspirację tą kulturą na wybiegach. Pytanie tylko, czy ktokolwiek inny potrafi stworzyć coś bardziej inspirującego?

#### Okunov/Herchcovitch – inspiracje pochodzeniem

W marcu 2007 roku w trakcie Tygodnia Mody w Nowym Jorku zaprezentowana została kolekcja Aleksandra Herch-

covitcha, trzydziestopięcioletniego projektanta wychowanego w Brazylii, dokąd z Polski w 1900 roku wyemigrowali jego dziadkowie. Projektant od najmłodszych lat uczęszczał do tradycyjnych szkół żydowskich i w przeciwieństwie do Gaultiera (jak twierdzi Alana Newhouse) jego fascynacje ortodoksją nie polegają jedynie na fetyszyzacji poszczególnych elementów żydowskich strojów. Kolekcja Herchcovitcha wynika z jego zainteresowania własnymi korzeniami oraz specyficznego zderzenia żydowskiej tradycji i brazylijskiej atmosfery. Sam projektant twierdzi: „I was influenced by the modest Jewish attitude of dress, of not showing the body”. Jego modele są zakryci od stóp do głów, obwiązani białymi szalami z cicit, z wyraźnymi za dużymi gwiazdami Dawida na szyjach. Dodatkowo pojawia się motyw jedwabnych dodatków, szali modlitewnych oraz długich i zwiewnych szat (prawdopodobnie jest to odwołanie do kultury sefardyjskiej). Kolekcja Herchcovitcha wiosna/lato 2007 została uznana za moment przełomowy. Wszystkie media świata mody wieszczyły przejście trendu żydowskiego do mainstreamu. Jak doskonale wiemy w perspektywie czterech lat, które minęły od pokazu Herchcovitcha, nic takiego się nie wydarzyło. Z drugiej strony, jak twierdzi Alana Newhouse, młodzi projektanci przestali milczeć na temat swojego pochodzenia. Dotychczas raczej unikano symboliki żydowskiej w świecie mody, co było o tyle kuriozalne, że świat ten powstał m.in. dzięki żydowskim krawcom i projektantom, takim jak np. Levi Strauss, którego jeansy były prawdziwie rewolucyjnym odkryciem.

Drugim często wspomnianym projektantem korzystającym z żydowskich inspiracji jest Levi Okunov. Jego pokazy w ramach nowojorskiego tygodnia mody w 2007 roku i projektu „Off the wall: Artists at work” (Jewish Museum w Nowym Jorku) w 2008 roku przyczyniły się do nadania mu przydomka „Wunderkind”, czyli „cudowne dziecko”. Sam Okunov twierdzi, że w swoich kreacjach miesza pochodzenie, tradycję, modę i sztukę. Żydowskie motywy w swoich strojach komentuje następująco: „To elementy, które wynikają z mojego chasydzkiego wychowania. Widać to w wykorzystaniu szali ubieranych przez modlących się i przechadzających po synagodze Żydów, w które zostały owinięte modelki. Pasy są zainspirowane obwolutą Tory,

Koncentrując się jedynie na świecie „high fashion” można odnieść wrażenie, że „żydowska moda” to nieustanne powtarzanie tych samych zabiegów, których jako pierwszy użył na początku lat dziewięćdziesiątych Jean Paul Gaultier.



stąd te fenomenalne złote hafty z lwami”. Projektant pochodzi z chasydzkiej rodziny z Brooklynu. Jest jednym z trzynaściorga dzieci, a jego pierwszym językiem jest jidysz. Okunov wywołał zachwyt środowiska przede wszystkim odwołaniami do sabbatajczyków, o których wspomina przy każdej okazji. Jego modelki są ubrane niczym Tora – w stroje imitujące suknie dla świętej księgi. Dodatkowo odwołanie do kabały i ruchu Sabbataja Cwi wprowadza kontekst tajemnicy i tabu. Postać siedemnastowiecznego fałszywego mesjasza żydowskiego, który wzruszył praktycznie całym żydowskim światem w tamtym okresie, została w „filizofii” Okunova sprowadzona do postulatu liberalizacji życia seksualnego. Wspominany przez projektanta rytuał, w którym naga dziewczyna ubrana podobnie do Tory staje w centrum tańczących i całujących jej piersi mężczyzn, to raczej obrządek bliski środowisku frankistów, którzy choć wywodzili się z sabbatajczyków, to jednak poszli zupełnie inną drogą. Zwiewne sukienki z motywami Tory odstawiające kobiece ciało mają zatem przypominać kobiecą emanację boską, czyli Szechinę. Pokaz Okunova wywołał protest niektórych rabinów. Rabbi Avi Szafran stwierdza: „Kiedy po raz pierwszy zobaczyłem te stroje, podobnie jak wielu Żydów, poczułem się urażony, ponieważ ani nie oczekiwałem, ani nie chciałem widzieć żydowskiej symboliki jako czynnika przyciągającego uwagę do ciała modelki”. Swoistego szyku całemu wydarzeniu dodała postać Oksany Baiul – gwiazdy pokazu projektanta, byłej łyżwiarki figurowej, która niedawno odkryła swoje żydowskie korzenie.

Zarówno prace Herchcovitcha, jak i Okunova nie znalazły się w mainstreamie. Co ciekawe, następne kolekcje obu projektantów nie odwoływały się już do motywów żydowskich.

Przy okazji mówienia o funkcjonowaniu symboliki żydowskiej w świecie mody, warto również zwrócić uwagę na wysyp gadżetów, T-shirtów, czapeczek i biżuterii, które, jak wspominałam wcześniej, stały się podstawową cechą popkulturową ubioru nie tylko współczesnych nastolatków. Wszystko to jednak jest nie tylko jej odbiciem. Ten boom na żydowską symbolikę pokazuje, że „jewish is chic” i wpisuje się w szerszy kontekst poszukiwania swoich korzeni, emigracji wewnątrz diaspy i do Izraela.

Koncentrując się jedynie na świecie „high fashion” można odnieść wrażenie, że „żydowska moda” to nieustanne powtarzanie tych samych zabiegów, których jako pierwszy użył na początku lat dziewięćdziesiątych Jean Paul Gaultier. W końcu oglądając propozycję kopenhaskiego duetu projektantów Christina Højrisa Ottosena i Jensa Kold-Christensena z Uncommon Creatures, trudno uniknąć porównań do wyżej wspomnianych pokazów. Kiedy pytamy o to, co zainspirowało projektantów, czytamy w odpowiedzi, że ich pomysły pojawiły się nagle i niespodziewanie – któregoś dnia, gdzieś w metrze na Brooklynie, zobaczyli po prostu ortodoksyjnego Żyda. Pytanie tylko, czy przypadkiem „jewish shmatte” nie jest już tak szykowna, że dla wielu stanowi metaforę pewnego sukcesu?

Gaultier był pierwszy, Galliano ostatni, a żydowska moda to – podobnie jak wszystkie inne trendy – jedynie sposób zwrócenia uwagi na swoje kolekcje. Przynajmniej na oko „fashion-laiczki”.

Autorka korzystała m.in. z:

Portman zrywa z Galliano. *Dior: zwalniamy go*, 1.03.2011, <http://www.tvn24.pl/0,1694457,0,1,portman-zrywa-z-galiano-dior-zwalniamy-go,wiadomosc.html>.

Jay Michaelson, *Mixing Heresy and High Fashion, Levi Okunov Dresses Women Up as Torahs*, 31.03.2008, [http://www.jewcy.com/arts-and-culture/mixing\\_heresy\\_and\\_high\\_fashion\\_levi\\_okunov\\_dresses\\_women\\_torahs](http://www.jewcy.com/arts-and-culture/mixing_heresy_and_high_fashion_levi_okunov_dresses_women_torahs), <http://www.uncommon-creatures.com/>.

Amanda Toohey, *Jewish Devotion*, 14.05.2010, <http://fashionmedium.blogspot.com/2010/05/jewish-devotion.html>, [http://herchcovitch.uol.com.br/index\\_en.html?#colecoes/2007vm](http://herchcovitch.uol.com.br/index_en.html?#colecoes/2007vm).

Alana Newhouse, *Shmatte chic! The rise-finally!-of jewish fashion*, 02.03.2007, <http://www.slate.com/id/2160971/fr/flyout>.

**Joanna Ostrowska** – doktorantka Katedry Judaistyki UJ oraz Instytutu Europeistyki UJ, członkini zespołu „Krytyki Politycznej”. Współpracowała MDSM, Mahn- Und Gedenksstätte Ravensbrück, Ośrodkiem KARTA, publikowała w czasopiśmie „Zadra”, „Słowo Żydowskie”, „Parnasik”, „Artmix”, „Ha!art”, „Krytyka Polityczna”, „Teksty Drugie”, „Polityka”.